

Jak Ci nam dyktowem
 jak Ci przepowiem? Nad wryttem
 dyktuj, brzo! Czuje z kaidym
 dniem i z kaidym tygodniem ze
 Brz mi daje tak swobodnie nad
 miarę! Tak dalece i, nawet gdy
 zammi, to na chwile i na to,
 alym zasaz domat srogiu
 jeneru wielurego i jeneru pewnieytrę.
 O moja droga, moja kochana
 Apiekunko, moja Mamo dobra
 i rozstropna. Przepiszam Ci
 za moją nieoczekiwani, za
 chwilowe zwatpiecie o wrytciem.
 Próbujemy, wiem. boi dobra i
 bardzo na mnie takawa. Je
 preciei bardzo smastwiony
 ponna ze kiedy ja odbieram
 list twój z d. 23, tak miły ze
 otworzyłem go z obawą, a dosy
 tawny potem do ston tytu: "Siess sig..."
 "wkońce od Jady samey odbieram

52 78
"odpis." padłem na kolana i
nowie Bogu podziękowałem,
Ty w tej chwili odbierać miał
liść z Dnia tego, który Ci koniecznie
zadaj mi si smutek! Koniecznie,
mówię, - bo jeśli zapewne doradę
^{was} ~~to~~ razem i Jasia odpis. A Jasi
jest dla mnie twardy jak lód!
Miałam nim być bardzo, żeby
mnie tak potrafił, od jednego
razu, porzucił nadziei! Wtedy
nawet chwili, pomimo drogiej
miedyskrecji którą popełniał, a
za którą niewiem jak Ci się wy-
wdięczy, w tej chwili jeszcze,
kiedy mnie tyle ośmielał i
undzielił, nie mogł się obronić
pewnej obawie - z powodu
wzajemnej jacie na Jasi z obci-
taka niechęci jego brata... O moja
drużo! broni mnie. broni jui teraz
i Jasiu kochanym przecież niedo-
świadczony twój brata.

904
Broni nas! Uspokój Syna.
nie daj Jasi wprowadzić się powol-
nością dla brata jeszcze żeby
młodego, żeby się kierował a
dus, moie, temu mnie posiadajęgo
miary i sądu, im więcej w nim
jak powinnym delikatności
i niewinnej ale również niedo-
świadczony surowości dawni.
Dziatem Ci, w chwili gdzie mnie
najbardziej bolato, o Jasiu w
sposób który Ci miałam polecać
żem mi miał do niego zale, i
żem mu swoim przebarad krywdę
jaki mi zadawał - a przecież
przez dni kilka unieważniał i
on, ~~zapewne~~, porzucił mnie zupełnie.
Dziś kiedy jui prawie zupełnie,
bo nadziei pełen, nie potrzebuje
Cię zapewnić że kochał go i
ceści nawet nieprzebież. Natomiast
przebież na to żeby Ciebie i Jasiu
zapobiec w tym względzie.

Jutim kiedy zastanawiam się u
 was zaufanie, jutim mógł dowierzyć
 się nie zakochany w sobie, ale
 raczej drugiej osobie, - to prozę
 was, wierzcie mi: nie mam siły do
 Jaiu. nie mam żadnego. Stawiam
 się na jego miejscu. pojmuję że
 mu żal widzieć tak nierówny du-
 szysty zwizgu. Nie dziw się mu iż
 bynajmniej i nie mam za złe że
 nie widzi we mnie tego co wy
 raczej widzi a co woszek
 wamych równowazę ty nierówności.
 Powtarzam, nie miałem umiarku,
 kiedy przypuszczał iż zdanie jego
 przeważę. Mógł byćbym mu
 panie ten kiedy mi pisać że
 jej pewna przywolenia Jaiu - i
 że Jaiu kochała mi i mi to pisać.
 Kwija celnie droga, przy kielisz
 pewności nie mogę jej jak tyłem
 kochać. i próbować ^{12a} wrytło co
 kielisz

2
 mnie zaboleć mogło! Ale was to
 zaboleć inaczey. To mnie matwii
 i niepokoi. Lekam się - bo to
 podobno chłopiście zaięty, bo go
 za to samo kocham. - Dlatego
 tak dłużej o nim. - Ale teraz, uiech
 Ci powiem jeszcze, jak jubeu
 uszczelniony Twoim listem! bo
 jej wątpię nie mogę że Jaiu
 zerwała, a kiedy zerwała to wam
^{na} jakie kochanie lepiej mogę od
 takiego serca! Boję się co chwila
 dylekuję - i dziw się że tak uie
 dany Takę. Prawdy jednak
 wypnam. nie robi mi to ciesz-
 pliwym. co góra, nawet
 spokojnym być nie mogę. Ten
 Jaiu, niecnota, staje mi w oszech
 ciele // zda mi iż widzi że jakę
 przeproszę patrzy na moją starość i
 niegodność, jak mój, rodzinów
 potypia - jak go gniewa siostra,
 jedna i druga, że nie lepięch

Du sibi łądaję... a czym
 w twym świecie i tak po prostu
 osiągnie się Judo? Jakiś nie
 odprzeć brat... a więc jaki to
 jest odprzeć! a ona wcale nie wie-
 diała... liczyła na inny wcale,
 jak mi pisać. Coi więc nastąpi?
 Spokojnym, spokojnym, bądź nie mogę.
 Czyż ci pisać to, cęta mi się znowa
 dawać busy - jak przez dwie godziny
 ułamek. Moja celność o prory Cę.
 prędko za mną. ośmiel swoje
 powściągnięte. niech ci mi już
 pomyśle i ten pierwszy i drugi i
 stanowczy list - o którym mi
 dowiesz i ja Tobie krytyka...
 Niech mi nie przedstawi niepowodzenia.
 bo niepowodzenie jest podstępem -
 i znowa mnie bardzo zacięła
 boleć... Kiedyś ona była dobra
 i kochana, czemuś by mnie dzisiaj
 dręczyć. prędko i sama cępi na
 to powiesz i ty mi to pisać.

A co do Jasia. mi go nie do brucha
 jak tyłko jedno Judo stanowcze
 postanowienie. Prędko i jemu
 nie idzie jak tyłko o to, aby widział
 siostry rewolucyjną. Nie by
 go bardziej nie mogło wblad
 wprowadzić jak wahać się
 siostry. Niech Jasia eważ i to,
 że kochaniem, rozstrzygnięciem wst-
 pliwości, stonach mają z nim
 dać przedło naprawie. prędko
 gdyby się nasz masata dęgo -
 nie wiedza. Dni go już szukać nie
 mogę. Wkrótce przyjdzie do tego,
 że musimy go znaleźć. bo
 chci ja ^{mu} 2 duszy przebarcam - jednal
 mnie on porzucił. ponieważ
 bez chęci zapewne z rąk - i tyłko
 jak wtedy osiągnę się pełnym życia,
 starożytności, którym mienna i się już
 nie wiele należy. Ale gdyby potwala
wstępliwą - to już by mnie i zmienną.
 Dł... i moi by nigdy prędko,

nie przewyciężę tego warzenia.
 Prześni, skoro poma i siostra
zdeydownana i rodzice także, sam
 się opierać nie będzie, a ja temu
 samemu, będąc w moim życiu okazywanis
 mu, znów jak przedtem, przyjaźni
 i życzliwości. W ten sposób i przy
 pomocy Jady, nie wątpię że go sobie
 zadowolimy - bo ja przecież całkiem
 sercem starać się będę o to co Jady
 usprzyjmuć zdoła życie.

Co do sekretu. Zachowujemy go
 póki wyzłotło się nie utory. Już mi
 ją poruciła pisać o dyspensie i o
 trudnościach. (Lit. jej przynędy
 onyday i bardzo mi się podoba - i
 był jak pierwszy ~~raz~~ promieniem
 nadziei - która, choć była w stanie
 przemienić.) Odrzuciłam jej wrocy
 że po dyspensę gotów jestem sam
 jechać do Rzymu, i samego C. S.
 prosić o nią - i potem dopiero raz
 ludzkiem opowiedzieć.

Ale powiedz mi, moja droga i
 kochana mammo, gdzie mam poje-
 chać żebyśmy się zwarci mógł spotkać.
 Już mi się najbardziej przyjecha
 roją. Żebyśmy się nie kłóli robić
 niepokoju swemu Meryowi, wypadł-
 bym znów niepytać. . . a jakby
 się Dr. dowiedzieli pogo - to by przecież
 mi powinni dopomóc w wywie-
 zieniu z pod ich radów także
 Polki! Cile dyspensy, to sek.
 to wymaga czasu, i nie da się
 wyjechać bez pewnego adytora
 chyba tak jak mówili, jeżeliby
 sam po nią pojechał.

Nierównie mi droższy swemu
 Meryowi, i mimo słabości która
 mnie śmieci i niepokoi, chociaż
 jechać do mnie. prosić żeby się nie
 męczył. ja mu i tak sercem całkiem
 wdzięczny jestem za życzliwość i
 ufność. On mnie swego obywatela
 najwięcej oświecił. Bóg mu zapłać!

Teraz omielenia doparaniem ci
od Jadi. czy mi wolno powiedzieć:
od mojej Kochanej Jadi. pisać
to, kresę się całą. i znów, dziekuje
Bogu - bo czyjż się ja bardzo kocham.
a kochanie wielkie - to najwyższe
Boże Tęże! - Ale tei mi okrutnie
jui kłus do siebie się od niej
stawa podobnego!

Dziś rano ci pismo w rano,
zastawny list ^{tyj} u siebie gdy
jui pismo do siebie wroitem, a
nie mogła się wstrzymać od
odpisania natychmiast. Boż
się że nare listy bywają zatrzymy-
wane. bo Twój ma na tronie datę
23^o i pisać że spieszysz tyj wieczora
na postę; - więc powinien być dożył
mnie w rano. Moja droga - Suiem
Cię bardzo prosił o datę. ich braki
często utrudnia zrozumienie dokładne
tyj co list zawiera. - Domyślił
się że nie miałem jeszcze mego 2 dnia
20^o

Następny był 22^o. Mnie był
dziś w swoim rano. Preparatem
raz jeszcze i was zasnuć. Ale
powtarzam prośbę, wsygnie
spiszcie co wrotem Suiem
takiemu zapobież. Moje jui list
ów pokudri was do tyj! Jak wie
to błągam, na nasz przyntoii całą
błągam... - Wrotem listie
jui mi nie nadmieniasz o rane
Jadi z powodu roztania...
Ten zaś szary i wielki - a prosi,
wypuść, jui bym dziś pragnął nie
stypieć o wim ani o nicem... tylko
o jedney rzeczy - o jednym portau
wim Jadi drogiej, Kochanej.
Pokim, bede chciał kaid je usmie
dzielić. Dziś, proś jednego do którego
kaid, kaid mnie boli, niepokoi
i chci teraz czyj się usygniem,
czyj zasnuć i co chwila moje
mnie znów rozpier i gorst
sumtel naparć. -

Pań Grotowichu pić mi jednie
nad Somnami. Admonowiono wisy rozp
dla Witoldowej nad Sodo. Matee
zaś karano wraai natystrmiast.
trix jednie wtych dniach spieranie
na kralow do Waszawy. Namewians
i ja ja do kupienia, w Somnami
pocinno nuyotkanyt trudnoii.
i douy jak zatein. Jednalic wy
to wyjanie musiie jak by obyie
zakaz dyskursania cudowimion
do typutu w tamoi. i jak by sie
zasad doler tak nabytych dat za-
prowadzi. Starimeli mowit mi
ze podiat by sie niewowictwa, na
swoja odpowiedzialnoii. Gdyby X.
Al. J. pewnoii by niialu, to by kupita.
Ja talerz uagly do powrotu. pod gozba.
Wice miu na wionu jecha do Waszawy.
Zapewne wstapi do was. Gdyby znalarte
dear gotowu, zdecydowala by sie. Somytkie
wrecinie o tem. - Tishau was z calej
dury - i Kochau